Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 12 MAREK.

№ 36. Radomsko, niedziela 4 września 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adr. Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

Referat b. ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego.

W niedzielę dnia 14 sierpnia b. r., jak komunikowaliśmy, w sali Resursy Rzemieślniczej w Radomsku, odbyła się konferencja polityczna z udziałem b. ministra a prezesa klubu posłów N. Z. L., inż. L. Skulskiego. W konferencji wzięły liczny udział zarządy kół Narod. Zjedn. Ludowego w powiecie naszym, inteligencja miejscowa, przedstawiciele rzemiosł, handlu i mieszczaństwa.

P. Skulski w referacie swym, niezwykle zajmującym, dał świetną analizę układu stosunków politycznych, kierunków naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej a wreszcie prac obecnego Sejmu; nie od rzeczy więc będzie, iż poświęcimy konferencji tej sporo miejsca.

Najważniejszem z zagadnień, jakie poruszył referent, są nasze stosunki wewnętrzne. Różne oświetlenia sytuacji wewnętrznej kraju naszego nie zawsze przecież dokładnie i prawdziwie ujmowały całokształt sprawy. Niedawno (bo przeszło dwa lata tylko) rozpoczęliśmy budownictwo naszego bytu państwowego. W pierwszym więc okresie prac, w pierwszych próbach mogły być błędy; dziś już musimy iść nie drogami przypadkowości, lecz drogami określonemi i w pracach swych mieć linje wytyczne.

Polityka wewnętrzna.

W polityce wewnętrznej przeżyliśmy pierwszy okres próby, okres wysiłków niezwykłych, które zbyt może ostro krytykujemy. To jednak co naród polski umiał odtworzyć i zbudować, to dopiero w dalszej perspektywie czasu pokolenia przyszłe ocenią należycie mianowicie: wielki wysiłek ducha i kultury polskiej.

Rozbite tabory kolejowe, resztki żywności po okupantach, unieruchomiony przemysł i handel z jednej strony, a z drugiej duży zasób energji, zasób pragnień do odrodzenia Narodu Polskiego. Jeżeli się weźmie pod uwagę brak ludzi przygotowanych (gdyż za wyjątkiem może Galicji w życiu państwowem pod zaborami nie mogliśmy brać udziału czynnego), stwierdzić musimy, że większość przystąpiła do pracy państwowo-twórczej, jako dyletanci. Jeżeli przyjrzymy się objektywnie budowie państwowości dotychczasowej, to znajdziemy wiele, wiele braków, natomiast wiele energji i wysiłków. Rzec można, iż gdybyśmy z takim samym zasobem energji kontynuowali swe prace, szlibyśmy do rozwoju potężnemi krokami. Energja ta jednak może słabnąć. Posiadamy wiele zapału, poświęcenia, brak nam jednak wytrzymałości i systemu pracy. Co dotychczas uczyniono, dokładnie zdawać winniśmy sobie sprawę. Objawem szkodliwym nazwać można to nasze „samobiczowanie się". Musimy zdać sobie sprawę z tego, że krytyka musi mieć na względzie poprawienie sprawy, a tymczasem krytyka w większości wypadków zieje złością, nienawiścią lub apatją. Krytykując, trzeba jednocześnie powiedzieć, co należy uczynić, gdyż inaczej krytyka wyrządza szkodę tylko sprawie.

Wielkie bolączki wstrząsają całe społeczeństwo: sprawa waluty, przemysłu, handlu, rolnictwa, bilansu handlowego; zamiast rady na to, szukamy winnych. Waluta nasza nie ma dostatecznego podkładu złota ani towarów; mogła jednak znaleźć stałość do kursu - pewien miernik w stosunku do innej waluty, tak jak np. marka niemiecka. Utarł się pogląd ogólny, że o ile państwo produkuje, ma duży eksport (wywóz) za granicę, a mały import (przywóz) z zagranicy, wpływa to dodatnio na kurs marki. Tymczasem stwierdzić musimy, że rolnictwo nasze wyczerpane i zdewastowane; przemysł doprowadzony do ruiny; w pierwszym więc stadjum państwowości naszej wzmożone gospodarstwo rolniczo-handlowe było niemożliwem. Z tego powodu olbrzymia ilość marek polskich powędrowała za żywność zagranicę. W dziedzinie przemysłu, —Niemcy wywieźli wszystkie surowce, jakie kraj posiadał, i wielką ilość maszyn; a więc na to, aby zatrudnić tę kolosalną ilość rąk musieliśmy sprowadzać maszyny i surowce z zagranicy. Sprowadziliśmy takowe w najfatalniejszych warunkach za obcą waluty, temsamem podnosząc je, a obniżając markę polską, gdyż inaczej groziły zaburzenia socjalne. Przy rozważaniu kursu waluty naszej, wziąć należy również pod uwagę nieustalone granice Polski. Na walutę wpłynę-

ja również sprawa Górnego Śląska, gdyż przychodząc mu z pomocą (zwłaszcza w okresie plebiscytowym), Skarb polski zmuszony był do zakupywania olbrzymiej ilości marek niemieckich. Utyskujemy na rozrzutność państwa: za dużo Urzędów i urzędników. Oszczędności faktycznie należy porobić; jednocześnie stwierdzić trzeba, że jako państwo nic prawie nie inwestujemy. Jeżeli zmniejszymy ilość urzędników, musimy natomiast dać urzędnikom pozostałym uposażenie dostateczne, gdyż inaczej siły wybitniejsze urzędnicze zmuszone będą szukać pracy w przedsiębiorstwach prywatnych. Musimy doprowadzić do stanu możliwego środki komunikacyjne i rozpocząć kampanję budowlaną. Wreszcie zwrócić uwagę baczną na inwestycje na rubieżach wschodnich; to co można dziś budować-konstruować nic nie burząc, w przyszłości wymagać będzie lat pracy i wyplenienia naleciałości jakie powstaną.

Należy szerzej patrzeć na całokształt spraw. Zresztą, naszym błędem jest to, że każdy chciałby najmniej dać a najwięcej wziąć od państwa. Jest tu wprawdzie częściowa wina państwa: przecież podatków nie płacimy. Aparat podatkowy nie jest należycie przygotowany, brak jest systemu podatkowego. Każdy minister Skarbu chciał nagwałt stworzyć dobry aparat podatkowy i politykę podatkową, a na przeszkodzie stawał brak ludzi wykwalifikowanych. Naprawienie waluty zależy od wielu spraw; jest nadzieja, że w roku bieżącym nie będziemy już sprowadzali z zagranicy środków żywnościowych i że rozstrzygniętą zostanie ostatecznie sprawa Górnego Śląska. Referent podkreślił, że nie należy do polityków usypiaczy, zwraca jednak uwagę na potrzebę energicznego zwalczania paniki. Panikę wytwarzają ci, którzy nabywają obcą walutę i nabywają rzeczy, wyzbywając się marki polskiej, a w ten sposób niezwykle szkodzą państwu.

Sprawa Górnego Śląska.

Należy uważać za pewne, iż odzyskamy powiat Pszczyński i Rybnicki, Bytom, Katowice. Zakwestjonowane są Zabrze i Gliwice. Gliwice to znakomity punkt strategiczny. Francja popełniłaby kapitalny błąd ten cierń w organiźmie polskim, który w nią samą godzi, pozostawiając Gliwice w rękach Niemiec.

Tajemnicze wpływy.

Złośliwie się składa, iż jednocześnie ze sprawą Górnego Śląska zbiega się sprawa Wileńszczyzny. Jakby jakaś złośliwa ręka usiłowała doprowadzić do „iunctim"—zależności-w tych sprawach. Czynione były nawet wysiłki do skumulowania z temi dwoma sprawami,-sprawy Galicji Wschodniej.

Polska a Litwa.

Musimy sobie to powiedzieć, że tu szereg błędów popełniono. To, co miało być w zapowiedzi Naczelnika Państwa podstawą do przyjaznego współżycia z Litwą, zrozumiano jako dążność do tworzenia w Wileńszczyźnie odrębności litewskiej. Istniejąca niechęć Litwy do wszystkiego co polskie, jest nieuzasadnioną. **Dziś może być mowa tylko o rozgraniczeniu z Litwą.** Tak już jest u nas, że często, „celuje się w ludzi a rekoszetem trafia się w sprawę". Kilka stronnictw w Sejmie, które znajdują się w opozycji do Rządu, stara się wmówić społeczeństwu, że Rząd chce stworzyć Unję z Litwą. Tymczasem delegacja polska udała się do Brukselli z wyraźnem zastrzeżeniem, iż nie wolno jej nawet traktować w kwestji, zmierzającej do oderwania Wileńszczyzny do Polski. Niestety „iunctim", narzucony nam pomiędzy sprawą G. Śląska i Wileńszczyzny, zmusił delegację do rozważania projektu Hymansa; jednak stało się to z całym szeregiem zastrzeżeń. Dziś sprawa ta jest bardziej łatwą gdyż Sejm Kowieński projekt Hymansa odrzucił.

Galicja Wschodnia.

W ostatnich miesiącach czyniono wszelkie usiłowania, aby w Galicji Wschodniej wywołać powstanie. Na szczęście projekty te nie ziściły się. Musimy się jednak liczyć, że próby te w dalszym ciągu będą czynione. Dlaczego to się dzieje i czynione są nam takie trudności, zdajemy sobie sprawę. Z Francją łączy nas sojusz oparty na sympatji i interesie wzajemnym, na koniecznościach wojskowych i na instynkcie samozachowawczym. Zagadkowym wydaje się stanowisko, jakie w sprawie polskiej zajmuje Anglja.

Anglja a Poslka.

Mylą się ci obserwatorzy życia politycznego Anglji, którzy przypuszczają, że stosunek Anglji do Polski zmieni się z chwilą, kiedy ustąpi ze swego stanowiska Lloyd George i że nowy premjer będzie lepiej usposobiony do Polski. Są to przesłanki oparte na animozjach osobistych. Linje polityki angielskiej w sprawach drugorzędnych ulegają wprawdzie zmianom, ale kapitalne-przewodnie linje pozostają zawsze niezmienne. Anglja w polityce swej hołduje dwum zasadom: 1) Do pobitego przeciwnika odezwać się natychmiast, aby nikt ją nie uprzedził w zawarciu przymierza, 2) wytworzenie na kontynencie takiego stanu rzeczy, aby Anglja była „języczkiem u wagi". Niemcy (pozbawione aczkolwiek kolonji) tężeją w sobie, nabierają prężności pary a rozporządzają wspaniałym systemem gospodarczym, zasobem dużym energji, pracowitości i patrjotyzmu — stają się niebezpiecznemi. Należałoby więc wszystko zrobić aby Francja i Polska były mniej słabe. Tymczasem wszelkiemi drogami czynione są zabiegi, aby Polskę uszczuplić. Przypomnijmy sobie iinję „Curzona", stanowisko Anglji podczas walk w Galicji Wschodniej, sprawę Wileńszczyzny, stanowisko wreszcie Anglji podczas inwazji bolszewickiej w roku zeszłym (dostarczanie amunicji przez Gdańsk). Dziś wszystko cokolwiek wpłynąć może na poprawę wstosunku do nas winno być dokonane. Musimy dążyć, aby w stosunku do Polski zachowywano chociażby neutralność, jeśli nie życzliwość Włosi będą w stosunku do Polski bardziej życzliwi, gdy my będziemy posiadali węgiel górnośląski, którego i oni tak potrzebują. Złagodzenie stosunku do naszego życia ekonomicznego przez zainteresowanie kapitału angielskiego rynkiem polskim — jest drogą do celu. Tymczasem kapitału obcego nie dopuszczamy do siebie, przez co nie możemy pozyskać sfer finansowych, które w stosunkach międzynarodowych odgrywają rolę wybitną.

Sejm obecny.

Układ stosunków w Sejmie i społeczeństwie jest również rzeczą wielkiej wagi. Jeżeli przypomnimy sobie wybory do Sejmu dokonane pod wpływem przypadkowości ze względu na pośpiech, to zrozumiemy dlaczego Sejm obecny przedstawiał chaos pod

względem politycznym. Już na początku Sejmu uwidoczniły się tendencje do załatwienia sprawy w sposób prosty: prawica i lewica; elementy patrjotyczne i anarchiści-wywrotowcy; Sejm podzielił się na dwa obozy, walczące stale ze sobą i dochodzące w tej walce do absurdu. **Pierwszorzędnej wartości sprawy decydowano większością jednego głosu.** Widzieliśmy tendencyjny podział Sejmu na prawicę i lewicę — i dokonywania ich **próby sił. Próba** taka sił w państwie naszem, niezorganizowanem jeszcze, **doprowadzić mogła do tego, że godziłby „ktoś trzeci".** Działy się rzeczy niedopuszczalne. Załatwiano sprawy bez należytej opinji i pod hasłem walk i nieustępowania jeden drugiemu.

Szereg ludzi zastanawiał się, że trwać tak dalej nie może. Z jednej strony były dążenia do reform gwałtownych i przewrotu, — z drugiej strony znowu chciano widzieć Polskę jaką była przed 200 laty. Nie sposób było przystać ani na rządy lewicy, ani prawicy. Widzieliśmy rząd prawicowy Świeżyńskiego, który pod wpływem kilku wstrząśnień, po 13 dniach zostawił władzę na ulicy. Rząd Moraczewskiego chciał realizować hasł radykalne i doprowadził do tego, że sam po 6—7 tygodniach musiał ustąpić. Rządy prawicy musiały wywołać gwałtowną opozycję i walkę, która mogłaby narazić Państwo na poważne niebezpieczeństwo. Tymczasem lewica skrajna nie doszła do tego, by brać z czystem sumieniem w swe ręce całą odpowiedzialność za losy Państwa.

W takich właśnie okolicznościach **P. S. L (Piasta), N. Z. L. (Skulski), Klub Pracy konst i klub Mieszczański** uważały za konieczne utworzyć pomiędzy wojującą prawicą i lewicą pas neutralny w przekonaniu, iż **skupienie elementów umiarkowanych, centrowych,** jedynie zmusi do zaprzestania walk lub też je złagodzi.

Przesilenie Rządowe.

Przyczyny wyżej przytoczone sprawiały iż przesilenia rządowe w Polsce trwały zawsze tak długo, jak w żadnym innem państwie i przynosiły szkoły wprost nieobliczalne. **U góry stawał cały aparat państwowy;** szereg ludzi powstrzymywał się od pracy. Wielu dopiero rzeczy nauczyło przesilenie w czasie inwazji bolszewickiej (przyczyniło się przesilenie do dezorganizacji armji); depesze z frontu zawierały szereg pytań, które niepokoiły wojsko. Przesilenie tamto trwału aż do chwili niemal, kiedy wróg był i stanął u bram Warszawy. **Niemniej karygodnem było obecne ostatnie przesilenie rządowe. Stronnictwa usiłowały jedno drugiemu odebrać władzę z rąk.** Wtedy to **Narodowe Zjednoczenie Ludowe** (Skulski) wystąpiło z programem: **centrum w Narodzie, centrum w Sejmie!** Nie czas na eksperymenty ani lewicy, ani prawicy i dość ich. **Rząd oparty sil nie na zorganizowanym zespole stronnictw centrowych, nie odsuwając od pracy stronnictw innych, potrafił w razie niebezpieczeństwa Ojczyzny zjednoczyć wszystkie czynniki.** (Nie tak jak było dotychczas, gdy kaprys stronnictwa i wycofanie posła jednego wywoływało przesilenie gabinetu.) Dziś elementy umiarkowane zespołu stronnictw centrowych liczą sto sześćdziesiąt kilka głosów **i są one kamieniem węgielnym pracy spokojnej, państwowo-twórczej.** Stronnictwa centrowe znajdują swój odpowiednik w społeczeństwie. Najszersze warstwy społeczeństwa nie pójdą na pasku obłudy i nie są skore ani na lewicę, ani na prawicę pójść. Robotnicy grupują się w stronnictwach, których zadaniem jest dopominanie się o poprawienie bytu. Pozostaje inteligencja.

Inteligencja i jej zadania.

Inteligencja w Rosji grupowała się całkowicie w obozie „kadetów", a w tymże czasie olbrzymiemi masami ludu rosyjskiego, — chłopem i robotnikiemi zaopiekowały się albo elementy skrajnie radykalne, albo żydowskie. Przyszła rewolucja rosyjska; komuniści zniszczyli inteligencję rossyjską a chłop znowu trafił pod jarzmo gorsze niż carskie. **Kapitalny błąd inteligencji polegał na tem, że się zbyt oddaliła od ludu.** Inteligencja polska musi być we wszystkich stronnictwach; musi czuwać i nad stronnictwami skrajnie prawicowemi i skrajnie lewicowemi. **Inteligencja swojego stronnictwa utworzyć nie może i nie powinna.** Inteligencja jest powołana do zacierania antagonizmów i tę rolę swoją spełni.

Z kim pójdzie duchowieństwo polskie.

Duchowieństwo polskie znajduje się w nieco odmiennych warunkach niż cała inteligencja. Gwałtowne usiłowania wciągnięcia duchowieństwa naszego do obozu wojującego prawicy i utożsamienie interesów duchowieństwa z tym wojującym obozem, to znaczy oddalenie duchowieństwa od podstaw czyli ludu.

Duchowieństwo może do tego lub innego obozu należeć, lecz stwierdzić wypada (historja daje wiele przykładów), że gdziekolwiek duchowieństwo stawało w obronie wyłącznych interesów możnych, — sprawa Kościoła traciła.

Tylko drogą ewolucji.

Nie wolno schlebiać instynktom niższym ani też uprawiać demagogji. Należy w całej pełni rozwinąć intenzywną pracę twórczą w drodze ewolucji i spokojnego rządzenia. Tylko drogą ewolucji stworzymy granitowe podstawy dla naszej państwowości. **Wszystkie zdrowe elementy kraju pójdą tą drogą, sprzeciwiając się zakusom i zabiegom o rządy klik skrajnych radykałów lub wsteczników.** Rząd centrowy może być obalony, jednak, z matematyczną ścisłością, po dwuch tygodniach przesilenia ciż sami, którzy dążyli do jego obalenia, — przychodzą i proszą o utworzenie Rządu przez centrum (jak to już miało miejsce).

Taką jest w przybliżeniu myśl przewodnia referatu. Szereg myśli w nim zawartych są dowodem tego, jakiej miary mężem stanu jest, były minister, **Leopold Skulski.** Powitać należy stanowisko to prezesa klubu posłów **Narodowego Zjednoczenia Ludowego** i jego program jasny, prosty i zdecydowany i życzyć mu zrealizowania tego programu w całej pełni. **Dla p. Skulskiego stronnictwo jest tylko środkiem do osiągnięcia wielkiego celu, — jakim jest dobro społeczeństwa, kraju i Ojczyzny.**

Wiadomości z tygodnia.

Sprawa Górnego Śląska jest obecnie rozpatrywana przez Radę Ligi Narodów w Genewie. W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie, w którem wzięli udział przedstawiciele: Francji, Anglji, Włoch, Japonji, Chin, Belgji, Hiszpanji i Brazylji. W imieniu Rządu Polskiego prof. Askenazy wręczył przewodniczącemu Rady, wicehrabiemu Ishi (Japończyk), notę, stwierdzającą, że Polska ma prawo do udziału w obradach Ligi nad sprawą G. Śląska, lecz z tego w tej chwili nie skorzysta, dając tem samem wyraz swojej ufności w bezstronność członków Rady. Delegacja polska służy w każdym czasie informacjami co do istotnego stanu rzeczy na obszarze plebiscytowym.

Rada Ministrów wydała we wtorek odezwę, w której zaznacza, że licząc się z ciężkiem położeniem pracowników państwowych, wywołanem wzrostem drożyzny, podwyższyła im uposażenie bardzo wydatnie kosztem wielu miljardów. Aby powstrzymać wzrost drożyzny, Rząd poczynił odpowiednie kroki, a w pierwszym rzędzie zamknął granicę dla zapobieżenia wywozu żywności. Mimo to wybuchają częściowe strajki kolejowe, któremi kierują tajne komitety i to w chwili, gdy w Genewie jest rozpatrywana sprawa G. Śląska. Rząd posiada dowody, że bolszewicy wypowiedzieli Polsce skrytą i bezwzględną walkę i tu jest źródło wprowadzania zamętu do naszego kraju. Rząd zapowiada, że wystąpi z całą energją przeciwko wichrzycielom i liczy na poparcie społeczeństwa.

W Niemczech prasa zajmuje się żywo sprawą zabójstwa Erzbergera przedstawiciela katolickiego centrum, który odegrał bardzo poważną rolę przy zawarciu pokoju. Ten nowy mord polityczny jest dowodem, że skrajne żywioły prawicowe nie śpią, lecz wciąż myślą o odwecie.

Rokowania Anglji z Irlandją nie osiągnęły pożądanego skutku, gdyż Irlandja chce być państwem samodzielnym, o czem nie chce nawet słyszeć Anglja.

Grekom znowu nie sprzyja szczęście na placu boju i w ostatnich dniach ponieśli ciężką klęskę w Azji Mniejszej.

Były poseł przy Watykanie, prof. Wierusz-Kowalski, który skompromitował się w sprawie działalności naszych biskupów w Rzymie, został mianowany posłem holenderskim.

Wieści z Ameryki.

(Dokończenie)

— Jak się przedstawia nasza emigracja pod względem narodowym?

— Wojna europejska dała najlepsze świadectwo naszym rodakom, którzy chętnie szli do wojska, aby bić się o niepodległość Polski; składali według możności ofiary na biednych w kraju i kupowali pożyczkę polską, a jeśli nie dała ona oczekiwanych rezultatów, to tylko w skutek tego, że organizację jej wzieli w swe ręcę ludzie niepowołani. W budzeniu ducha narodowego mają przedewszystkiem zasługę: prasa i szkoły parafjalne. Te ostatnie oddają narodowi wielką usługę i przyczyniają się niezmiernie do wyrobienia patrjotyzmu. Jeśli chodzi jednak o przyszłość, to przedstawia się ona niezbyt różowo - prędzej czy później ci, którzy pozostaną na stałe w Ameryce, przepadną dla narodu i jedynie ciągły dopływ emigrantów mógłby tę chwilę odsunąć w daleką przyszłość.

— Jaką opinję mają nasi rodacy w Ameryce?

Obecnie daleko lepszą, niż dawniej. Przed kilkunastu laty można było słyszeć dość częste zdanie, że Polacy budują i utrzymują więzienia, to znaczy, że pracują, jako robotnicy, przy budowie i, że w nich często odsiadują karę W czasie wojny wyszedł zakaz

Dodatki gminne dla szkół.

Dla mniej wtajemniczonych zaznaczam, że do utrzymania szkół powszechnych ludność gminy za pośrednictwem wójtów obowiązana jest dostarczać środków na wynajęcie lokali, na opał, reperacje, zakupno pomocy naukowych i t. p. i ta pomoc ze strony ludności nazywa się „dodatki gminne". Dod. gm. to pomysł wprowadzony przez austrjackie rządy, niefortunny sam w sobie, a niemożliwy przy niedołęstwie dzisiejszych władz naszych. Pomysł niefortunny, boć jeżeli szkoła jest potrzebną, to zgóry wiadomo, że potrzebuje opału, lokalu, remontu i t.d. tak samo, jak tego potrzebują szkoły i gimnazja rządowe, koszary dla wojska, lokale dla różnych władz i urzędów państwowych. Rząd więc sam może określić wydatek na utrzymanie szkoły i wypłacać go na ręce władzom szkolnym, a nie spychać interesów szkolnych na coroczne rozsądzanie i decydowanie bardzo często ciemnych i niechętnych wszelkim wydatkom wieśniaków. Co roku o budżety szkolne wre walka w każdej gminie o każdą pozycję, o każdą markę, a większość zagłuszy światlejsze głosy. O niemożliwości pomysłu dod. gm. przekonamy się niżej.

Wysokość dod. gm. ma określać Dozór szk. gminny, składający się przeważnie wszędzie z najświatlejszych mieszkańców gminy: księży, obywateli, nauczycieli i najwybitniejszych z ludzi; wszystkie stanowiska są tu honorowe. W ustanawianiu dod. gm. Dozór szk., jako miejscowy, najlepiej znający potrzeby szkół w gminie, wyłącznie temu oddany, winienby mieć głos najpoważniejszy, I tak było za czasów austrjackich. Jeżeli gminy jaką pozycję zmniejszyły, to na rozsądzenie inspektora Szkoln. C. K. władze znosiły ograniczenia uchwał gminnych i pilnowały dobra szkół oświaty. Obecnie jest inaczej Oprócz Dozoru szk. i Rady szk. powiatowej, które bez mała są tu pozbawione prawa głosu, o wysokości dod. gm decydują: Rada gminna, Ogólne zebranie (uchwala) i Sejmik powiatowy. Śmiechu warto, gdy się pomyśli, że budżet państwa zatwierdza tylko jedna instytucja t. j. Sejm, a budżet szkolny gminny potrzebuje rozpatrywań i zatwierdzeń aż w trzech instytucjach, z których trzeba przyznać nie wszystkie są do tego powołane. Co robią te, przeważnie niewiele wspólnego z oświatą mające, instytucje? Rozpatrują budżety pod jednym kątem - uważają, że każda pozycja za wysoka i obcinają ją. Nie zdarza się, ażeby w imię dobra oświaty i szkolnictwa jaką pozycję podwyższone lub

sprzedaży alkoholu i zamknięto gorzelnie i browary, co obowiązuje do tego czasu, wpłynęło to bardzo dodatnio na naszych emigrantów, którzy przedtem dość często zostawiali zarobek w knajpie i dopuszczali się karygodnych występków, a obecnie porobili oszczędności.

—Co sądzić o tak zwanym o Kościele narodowym?

— Jest to wrzód na ciele emigracji polskiej, rozbijanie jedności. Powstał on dzięki wybujałym ambicjom pewnych jednostek i nie ma przed sobą żadnych widoków rozwoju, gdyż lud poznał się na uwodzicielach, którzy kompromitują się na każdym kroku i w ten sposób przyspieszają koniec odszczepieństwu.

— Ponieważ przejechał Pan już szmat ziemi polskiej, więc proszę mi też powiedzieć, jakie rzuciły Mu się w oczy braki w naszych urządzeniach?

— Za mało znam jeszcze tutejsze stosunki, aby wydać jaki sąd ogólniejszy, ale służę swoją obserwacją. Gdy przyjechałem do Poznania, to dorożkarz za kilkuminutowy kurs zażądał ode mnie tyle, ile zapłaciłem za kolej z Tczewa do Poznania, a zatem rząd wozi nas za bezcen i dlatego krucho jest z dochodami państwowemi. To samo da się zastosować i do opłaty pocztowej, która jest śmiesznie małą w stosunku do wszelkich innych cen. W biurach zauważyłem, że praca jest zbytnio rozdrobnioną, za dużo jest ludzi do jednej gałęzi pracy i przez to są wielkie wydatki, a niema pożytku. Jeśli chodzi o banki w Poznaniu, które zwiedziłem, to zauważyłem, że Bank Spółek Zarobkowych jest urządzony wzorowo i praca w nim idzie na wzór amerykański. Widocznie Ks. Adamski dobrze zaobserwował sposób prowadzenia banków w Ameryce. Jeśli dalej chodzi o ogólne urządzenia techniczne, to wszędzie widzę brak samochodów, oświetlenia elektrycznego i kanalizacji, a to są rzeczy konieczne, nie tylko w mieście, ale i na wsi. W Ameryce każdy gospodarz ma w swojem podwórzu wiatrak, który służy do pompowania wody. Od wzniesionego zbiornika przeprowadzone są pod ziemią rury do mieszkania, obory, stajni, chlewów i ogrodu, a w ten sposób po odkręceniu kranika jest wszędzie woda. Takie urządzenie wypłaci się w kilka lat, a jaka jest wygoda i pożytek, to każdy łatwo zrozumie. Wystarczy wziąć dla przykładu tegoroczną suszę. W ogrodach tutejszych przepadło bardzo dużo owoców, warzyw i kwiatów, gdyż nie można było nadążyć podlewać. Jakie to ogromne szkody! Gdyby do ogrodu była przeprowadzona rura, to wystarczyłoby założyć wąż i w kilka minut byłoby wszystko podlane, a wiatrak w tym roku byłby pracował bardzo sprawnie, gdyż wiatru nie brakowało. Dochód z owoców i warzyw, które się zmarnowały z powodu suszy, opłaciłby bardzo poważną część włożoną w urządzenia wodociągu. Polska musi się zabrać na gwałt do udoskonaleń technicznych, gdyż nigdy nie wytrzymałaby konkurencji z zagranicą i doszłoby do tego, że wszelki towar sprowadzony z najdalszych krajów byłby tańszy od miejscowego. Maszyna jest najtańszym robotnikiem.

— Nie chcąc już dłużej trudzić Szanownego Pana, śmiem Go zapytać, do czego ma zamiar zabrać się obecnie?.

— Najprawdopodobniej wezmę się za handel lub przemysł, gdyż są to dziedziny jeszcze bardzo mało wyzyskane przez Polaków, a gdy już zdecyduję się na coś, to pomyślę o ożenku, ponieważ i w tym zamiarze powróciłem do kraju.

— Życzę powodzenia w jednem i drugiem.

Rom.

Z KRAJU.

Z Boleszczyna.

(Korespondencja własna.)

Utrudnione sprowadzanie gazet.—Nowy proboszcz. — Założenie poczty.

Dość często słyszy się, że ludzie na wsi mało czytają gazet, gdyż im

wstawiono nową potrzebną. Tylko się obcina —i to bez porozumienia z Dozorem szk. lub Radą szk. powiatową. A więc obcina Rada gminna, obcina Ogólne zebranie gminne, ostatniego zaś obrzezania po długotrwałym ceremonjale dokonuje Sejmik powiatowy. Po tylu operacjach budżet wychodzi niepodobny do zaprojektowanego i daleki od sprostania potrzebom. Żeby się to na tem kończyło! Wiadomo, że urzędy u nas nie są zbyt pośpieszne, a cóż dopiero urzędy ciał zbiorowych, jak: Rady gminne, Ogólne zebrania gminne i Sejmiki. Więc budżety szkolne wszędzie porządnie i cierpliwie odleżeć swoje muszą. To doprawdy wstyd powiedzieć publicznie, że w lipcu jeszcze nie były zatwierdzone budżety na rok bieżący, sierpień się kończy, a Dozory szk. nie wiedzą, czy i w jakiej postaci budżety „dod. gm" przyjęte. Od 1 września rozpoczynamy nowy szkolny rok, a Dozory szk. nie mają budżetów. Chyba inne powiaty w Polsce podobnemi stosunkani pochwalić się nie mogą. Dla lepszej ilustracji panującego tu nieładu należy dodać, że a) gdy na 1920 rok Dozory szk. przesłały budżety jak zwykle 12-sto miesięczne, to Sejmik takowe odrzucił, nakazując zrobić 15-sto miesięczne, co po dłuższych protestach wykonano; b) gdy znowu na rok bieżący 1921 Dozory szk. opracowały budżet 12-sto miesięczny, Sejmik go odrzucił nakazując sporządzić 9-cio miesięczne. Z winy tej Sejmik zechce się usprawiedliwić zarządzeniem aż Ministerjum Skarbu, ale prosimy pamiętać, że szkoły zimą potrzebują opału i innych rzeczy, a zatrzymać nauki w szkołach nie można; zatem wobec przewlekania rzeczy należy obmyślеć jakieś prowizorjum na wydatki szkolnictwa, a nie dopuścić, by zawisło w powietrzu. A następnie nie wolno też Sejmikowi przetrzymywać potem jeszcze budżetów szkolnych do lipca, bo to jest krzywdą dla stanu oświaty i szkolnictwa w kraju. Następstwa tego dla szkolnictwa fatalne. A więc 1-o rozpoczyna się od 1 września nowy rok szkolny. Ani jeden budynek nie obielony ani uporządkowany, remonty szkół, budynków, pieców okien i t. d. nigdzie nie dokonane. W kasach Dozorów szk. ani grosza. 2-e Przy ciągłem obniżaniu się siły płatniczej marki budżet ustalony przez Dozór szk. na początku roku, obcinany przez trzy instytucje aż do sierpnia, a niewiadomo, kiedy jeszcze będzie wypłacany, jest już prawie całkowicie nierealny i tylko zniechęcenie budzi. **Austrjacy potrzeby szkół doskonale rozumieli i traktowali.** C. K. Kasa powiatowa zgóry za pół roku wpła-

żal wydać kilkadziesiąt marek miesięcznie na pismo i niejeden woli w karczmie stracić na wódkę, aniżeli zapłacić prenumeratę. Rzeczywiście, takich zacofańców jest dużo, ale chciałbym tu podać jedną przyczynę, która zraża do sprowadzania gazet nawet tych, którzy lubią poczytać. Kto mieszka w mieście i regularnie odbiera listy i gazety przez listonosza, ten nie ma pojęcia, jakie są pod tym względem trudności na wsi; gazety przychodzą do rąk właściwego czytelnika z jedno lub dwutygodniowem opóźnieniem i to jeszcze nie wszystkie, gdyż dość często giną. Nic w tem dziwnego, bo gdy przejdą z poczty do gminy, a stąd po dłuższym odpoczynku przez różne okazje do prenumeratora, to sporo czasu upłynie i nie wszystkie się odliczą. A gdy już przyjdzie oczekiwana gazeta, to ma bardzo przykry wygląd: wybrudzona, ze śladami rozmaitych palców, wyduszona, jak by ją kto psu z gardła wyjął. Jeżeli mamy takie wygody, to nic dziwnego, że niejednemu odejdzie chęć do sprowadzania gazet. Jest jednak na to sposób i obecnie wcale nietrudny — założyć pocztę u siebie, jak my zrobiliśmy w Boleszczynie. Sami bylibyśmy może nawet o tem nie pomyśleli, ale stało się to za sprawą ks. proboszcza Nazdrowicza, który niedawno objął naszą parafję, a już zaznaczył się jako dzielny pracownik tak pod względem kościelnym, jako, też społecznym. O projekcie założenia poczty powiedział nam na zebraniu parafjalnem, wszystkim się to podobało i zaraz wysłano do ministerstwa stosowne podanie, w którem zaznaczono, że zarząd miejscowej spółdzielni zobowiązuje się trzy razy w tygodniu wysyłać posłańca do najbliższego urzędu pocztowego w Dobry. Na kierownika naszej ajentury pocztowej został upatrzony tutejszy organista, p. Sobociński, który, stosownie do polecenia z ministerstwa, odbył na poczcie w Uniejowie miesięczną praktykę. Spodziewamy się, że w najbliższych dniach nadejdą z Warszawy potrzebne przedmioty i nasza poczta zacznie działać. Narazie będą pewne trudności, ale po 3-ch latach ajentura pocztowa przejdzie na koszt rządowy. Ponieważ nasz kościół stoi w samym środku parafji, która nie jest rozległą, więc sprowadzanie gazet będziemy mieli teraz ułatwione, a w ten sposób rozwinie się czytelnictwo. Gdyby tak w każdej kościelnej wsi postarano się o pocztę, to byłaby wielka wygoda dla ludzi i podniosłaby się w znacznym stopniu oświata.

Czytelnik.

Bank Związków Ziemian.

Z racji otwarcia w naszem mieście oddziału Banku Związków Ziemian zamieszczamy poniżej historję rozwoju tej pożytecznej placówki finansowej.

Bank Związków Ziemian Sp. Akc. rozpoczął czynności w dniu 1 lipca 1920 r. przejąwszy organizację Oddziału Bankowego Związku Ziemian. Początkowy kapitał wynosił mk. 15 miljonów. W lutym roku bieżącego kapitał ten podwyższony został do sumy mk. 50.000.000. We wrześniu r. b. ma być wypuszczona 4 emisja akcji na mk. 50.000.000. przez co kapitał obecny będzie podwojony i osiągnie sumę marek 100.000.000. Pozatem projektowane są dalsze emisje.

Bank Związków Ziemian Sp. Akc. oparty o silną grupę społeczną, jaką jest ziemiaństwo, rozwija się bardzo dobrze. Suma bilansowa na 1.7 r. b. przekracza mk. 611 miljonów. Rozwój operacji postępuje we wszystkich kierunkach bankowości. Jednym z głównych zadań Banku Związków Ziemian Sp. Akc. jest uprzemysłowienie naszego rolnictwa przez finansowanie i zasilanie kredytem przedsiębiorstw związanych z przemysłem i handlem rolnym i leśnym. Z finansowanych przez Bank przedsiębiorstw wymienić należy „Żywica" Sp. z ogr. odp. „Związek Producentów Drzewa", „Lwówek" fa-

cała do kas Dozorów szkolnych uchwalone budżetem sumy, a potem ściągała je z gmin. Dozór szk. zawsze miał naprzód wpłacane pieniądze, mógł swobodnie gospodarzyć i nie zależał od niedołęstwa niczyjego.

Jak gminy wypłacają Dozorom szk. „dodatki gminne"?

Z nader małemi wyjątkami bardzo nieregularnie, nigdy na swój czas, a bardzo często zalegają do połowy lub końca następnego roku. A nadto nie wypłacają same, ale trzeba się upominać, prosić, grozić wielokrotnie, jakby łaskę robiły. To też gospodarze domów szkolnych dobrze nachodzić się muszą, nim czynsz odbiorą; co w w rezultacie zniechęca do wynajmowania szkołom lokali. Nie można zawczasu nabyć dla szkół opału, ani nic do remontu zawczasu, gdy tańsze, przysposobić. Dozory Szkolne nie są w możności nawet obrachunku rocznego w końcu roku załatwić, bo tu doprawdy niewiadomo, od jakiego terminu rok się zaczyna i kończy, tak się wszystkie rachunki mieszają dawniejsze z bieżącemi.

Urzędy gminne traktują dod. gm. dla Szkół tak samo, jak inne podatki państwowe, z których uiszczeniem im nie spieszno, z którmi po roku i dwóch się bezkarnie zalega. Nie rozumieją tego, nikt im tego nie nakazuje, ani tłomaczy, że dod. gm. dla szkół to inny rodzaj podatku, niecierpiący zwłoki, wprost uprzywilejowany niezbędny na bieżące wydatki, bez tych pieniędzy szkoły istnieć nie mogą; dodatki gm. winny być z góry naprzód na półrocze całe wpłacane, inaczej szkoły prawidłowo funkcjonować nie mogą. Pomyśleć się wprost nie da prawidłowo czynna instytucja o tak fatalnie wadliwem uposażeniu

Ale wrócimy do gmin. Bywają zdarzenia, że gmina pieniądzmi szkolnemi pokrywa inne wydatki, ale podobno są i takie, gdzie się temi szkolnemi pieniądzmi operuje na swoją korzyść. Z tych czy innych przyczyn gminy ponad wszelką miarę zalegają w wypłacaniu dod. gm. Inspektor szkolny, Rada szk powiatowa są wobec gminy bezsilni, mogą się tylko poskarżyć do starostwa. Gmina, na której ongi na widok „naczelstwa z powiatu" pantalony się trzęsły i lufciki trzeba było otwierać, dziś żartuje sobie z powiatu, bo w powiecie ma obecnie nie tylko władze, jak dawniej, ale często i towarzyszy z tej że partji politycznej. Wypadek autentyczny. Czerwiec 1921 roku; rok szkolny się kończy, nauczycielstwo około 20.000mk. nie otrzymało jeszcze za r. 1920 (na bieżący 1921 wiadomo, że ani budżetów niema). Dozór szk. nie-

bryka maszyn młyńskich—do spółki z innemi bankami „Zjednoczenie Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych“, Bory Nadniemeńskie“, „Sitkówka“. Bank Związków Ziemian brał udział w kapitale akcyjnym Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sp. Akc. „Planta“, „Spółki Zamojskiej Przemysłu Drzewnego, jak również należąc do „Łączności banków“ przyjmuje udział w kapitale przedsiębiorstw przez „Łączność“ finansowanych.

Bank posiada 10 czynnych oddziałów.

Kierownictwo miejscowego Oddziału Banku spoczywa w rękach pp. Humbleta Jana, b. prezesa zarządu T-wa Wzajemnego Kredytu.

Nadesłane. Do wszystkich członków Narodowego Zjednoczenia Ludowego Powiatu Częstochowa i Radomsk

BRACIA RODACY!

Dnia 11 i 12 września r. b. odbędzie się w Częstochowie Walny. Zjazd N. Z. L. Każde Koło N. Z. L deleguje na Zjazd jednego delegata, zaopatrzonego w upoważnienie pisemne. Prócz delegatów Kół i Mężów zaufania **pożądana jest na zjeździe jaknajliczniejsza obecność członków Stronnictwa zwolenników i sympatyków.** Wielki moment dziejowy, jaki Naród polski obecnie przeżywa, nakłada na każdego obywatela Rzeczypospolitej obowiązek zainteresowania się życiem politycznem państwa a tembardziej obowiązek ten spoczywa na zorganizowanych Członkach Stronnictwa. **Przeto wzywamy Was wszystkich w powiecie Częstochowskim i Radomskowskim do obowiązkowego stawienia się na Zjazd.** Zjazd rozpocznie się dnia 11 września o godz. 9 rano Mszą św. na Jasnej Górze. Następnie będą omawiane sprawy mające pierwszorzędne znaczenie dla państwa polskiego i dla Stronnictwa. Wygłoszone będą referaty: polityka zagraniczna, wewnętrzna sprawy ekonomiczne, sejmowe, organizacja N. Z. L., stosunek do innych stronnictw i dokonane będą wybory nowego Zarządu Głównego N. Z L. W zjeździe udział wezmą wszyscy posłowie nasi na Sejm Ustawodawczy.

PRZYBYWAJCIE WSZYSCY!

Zarządy powiatowe N. Z. L.
w Częstochowie i Radomsku.

---

mogąc nic z gminy wydębić trzykrotnie słał skargi na gminę do Inspektora, Inspektor trzykrotnie apelował do powiatu, powiat trzykrotnie nakazywał wójtowi w ostrej formie, aby wypłacić, a wójt pieniędzy nie dał. Nauczyciele się rozjechali na wakacje nie otrzymawszy za 1/3 roku dodatków. Ale i to w tem charakterystyczne, że nikt się nie zainteresował, czy gmina ostatecznie polecenie spełniła i czy dozór szk. pieniądze dostał. Są zaś tego stanu rzeczy różne smutne na t. zw. „pomoce naukowe“ t. j. na zakupno obrazów, map etc dla szkół. Należy się zaś około 260 tysięcy mk. tej zaległości. Tego niema kto wypłaca, bo Dozór Szk. stale bez gotówki, jak wiemy; niewiadomo nawet, kiedy to wpłynie. Gdyby te fundusze były oddane Radzie Szk. pow. w swoim czasie, ile za to można było rzeczy dla szkół nakupić. Dziś wobec spadku marki, co się za to zrobi? Tak to z niedbalstwa, czy niedołęstwa odnośnych władz idą straty i szkody dla ogółu. Ludność widzi i czuje, że władze szkolnictwo i nauczycielstwo słabo podtrzymują i zaczyna lekceważyć sprawy szkół i osoby nauczycieli, bo się przekonali już, że mogą to robić bezkarnie. Nauczyciele przeważnie młodzież, widzą słabość i bezczynność władz, doświadczają na sobie lekceważenia gmin i ludności z racji podwód i dodatków i nie odbierając na czas tego, co im należy, zniechęcają się do władz szkolnych i zawodu swego. Rada Szk. powiatowa traci autorytet jako ciało czcigodne, ale obezwładnione, bo własnej egzekutywy niema, a u władz rządowych tak słabe znajduje poparcie. Dochodzi już do tego, że niektóre dozory szk. nawet nie odpisują na papiery i polecenia Rady Szk. Powiatowej, jak mi to w zaufaniu powiedziano.

Zgodzimy się wszyscy, że przecież takie stosunki w szkolnictwie istnieć nie powinny. Tu się w końcu nikogo nie oskarża o złą wolę, o chęć tamowania oświaty. Tu się mowi tylko o braku uświadomienia u jednych, braku właściwej energji u drugich i o szkodach, jakie stąd idą dla stanu szkolnictwa, Wszyscy, i całe społeczeństwo świeckie, i wszystkie urzędy szkolne i państwowe mocniej popierajmy naszą polską szkołę, dołóżmy więcej energji, by ją postawić we właściwych warunkach.

Przewodniczący Dozoru Szkolnego
Ks. W. Pogorzelski.
Pajęczno

Skrzynka Redakcyjna.

Protest.

Działo się dnia 17 sierpnia 1921 r. w sali teatru „Kinema" na wiecu, zwołanym przez Komitet organizacyjny szkoły społecznej im. Fabianiego w Radomsku. Wbrew zasadzie: „walcząc z ideą, nie zwalczaj jej wyznawców" - organizatorowie nowopowstającej instytucji oświatowej całą swą stronniczą niechęć do istniejącego w naszem mieście Gimnazjum Filolog. p. St. Niemca skierowali na tegorocznych maturzystów tegoż Gimnazjum. Na powyżej wymienionym wiecu sprawa utworzenia jeszcze jednej uczelni w Radomsku przeszła właściwe granice. Pomiędzy innemi p. Warwasiński, członek Komitetu organizacyjnego, dla poderwania powagi naszemu zakładowi, odzywa się, że abiturjenci tutejszego Gimnazjum dostali jedynie dlatego matury, iż byli na froncie. Przeciwko takiemu oświadczeniu, wprowadzającemu w błąd nieświadomych, musimy zaprotestować, gdyż: 1) obraża ono Ministerstwo W. R. i O. P., a bezpośrednio jego pełnomocnika w osobie wizytatora, p. Józefa Grodeckiego, odpowiedzialnego za prawidłowy i zgodny z przepisami przebieg egzaminów; 2) obraża także nas maturzystów z 1921 r. szkodząc nam na sławie, choć nie było do tego najmniejszego powodu, chyba tylko ten, żeśmy złożyli krwawą daninę na polu walki w obronie ukochanej Ojczyzny. Ulgi, któreśmy otrzymali od Ministerstwa W. R. i O. P., były nagrodą za służbę w szeregach Armji Ochotniczej, lecz poza niemi egzamina w całej mocy i surowości były przestrzegane. Dla lepszego uświadomienia się radzilibyśmy przeczytać instrukcje Ministerstwa, dotyczące egzaminów dojrzałości na r. 1921 dla byłych wojskowych, a potem dopiero wygłaszać zdania, oparte na gruntownej znajomości rzeczy. Teraz jednak żądamy od p. Warwasińskiego publicznego odwołania ubliżających nam słów.

Nadto zwracamy się do p. Surmackiego, który z jowiszowem ściągnięciem brwi orzekł na wiecu: „Maturzyści ze swojemi świadectwami wogóle na żadną uczelnię wyższą przyjęci nie będą". Mądrzy powiadają: „Przyszłość pokaże" Zobaczymy, czy sprawdzi się mniemanie p. S. któremu przy tej sposobności radzimy, aby zaprzestał tracić czas na zajmowanie się nami, a natomiast pomyślał o zrehabilitowaniu swego nieco nadszarpniętego honoru, obarczonego zarzutami przez p. T. M. w № 25 „Gaz. Rad".

Protest nasz kończymy ostrzeżeniem i dla innych luminarzy partykularnych, że wszelkie kroki, skierowane przeciwko nam, będziemy odpierać i wyciągać z nich jak najdalej idące konsekwencje.

Abiturjenci 1921 r.
Gimnazjum Filologicznego Męskiego p. Stanisława Niemca w Radomsku.

* * *

Do
Szanownej Redakcji „Gazety Radomskowskiej" w Radomsku.

Sprawa bezczelnej i bezpodstawnej rewelacji b. zarządzającego sklepem monopolowym p. Jana Domańskiego, umieszczonej w № 34-tym „Gazety Radomskowskiej" z dnia 21 sierpnia r. b., została skierowaną na drogę sądową i do czasu sądowego rozstrzygnięcia tej sprawy, wstrzymujemy się od dalszej polemiki.

Radomsk, d. 24 sierpnia 1921 r.

Inspektor kontrol. skarb. S. Wojterski
Kontroler skarb. Kabycz.

Dzisiejszy numer „Gazety Rad." składa się z 10 stronic.

KRONIKA.

Zjazd N. Z. L. Dnia 11 i 12 Września b. r. odbędzie się w Częstochowie Walny Zjazd N. Z. L. Każde Koło N. Z. L. deleguje na Zjazd jednego delegata, zaopatrzonego w upoważnienie pisemne. Prócz delegatów Kół i Mężów zaufania pożądana jest na Zjeździe jak najliczniejsza obecność członków stronnictwa i jego sympatyków.

Wyjazd delegacji Straży miejscowej na Zjazd Straży Ogn. do stolicy nastąpi d. 7 b. m. o godz 12 m. 30 w południe.

Komitet zawiadamia, że 8-mio klasowe gimnazjum męskie imienia Feliksa Fabianiego będzie uruchomione z początkiem roku szkolnego 1921-20

Zarząd miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do ogólnej wiadomości, że, po ukończeniu remontu w lokalu, bibljoteka od 1-go września napowrót jest czynna. Wydawanie książek odbywa się codziennie od godz. 5 do 7 wieczór.

Władzom samorządowym zwracamy uwagę na znakomity artykuł w odcinku p. t. „Dodatki gminne dla szkół".

Porady prawne. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że najbliższe porady prawne dla członków Nar. Zjedn. Lud. udzielone będą przez b. prokuratora p. Simę **w czwartek dnia 22 września** od godz. 10 rano do 2 po poł. w lokalu Resursy Rzemieślniczej w Radomsku ul. Kaliska 25

„Płomyk". Wydawany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwutygodnik dla młodzieży „Płomyk" z dodatkiem dla dzieci „Płomyczek" zostaje z dniem 1 września r. b. rozszerzony i przeznaczony dla najszerszych warstw młodzieży w wieku od lat 7 do 15. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 123. Prenumerata kwartalne 100 mk. Kto z dawnych prenumeratorów wniesie zaraz 120 mk. otrzyma „Płomyk" od 1-go września do końca roku. Na „Płomyk" szczególniejszą uwagę zwraca się nauczycielstwu szkół powszechnych i nauczycielstwu niższych klas szkoły średniej.

Ruchomy bufet. Znany w sferach handlowych w naszem mieście p. Ciełątkowski objął bufet na stacji w Częstochowie. Dla wygody pasażerów urządził ruchomy bufet, który kursuje po peronie w czasie postoju pociągów osobowych, oddając usługi spragnionym pasażerom. Ta nowość, urządzona z zastosowaniem hygjenicznej czystości, ma zupełne powodzenie u pasażerów, oszczędzając im niepotrzebnego wychodzenia z wagonów, poszukiwania wśród ścisku i tłoku bufetu a czasem i przykrego pozostania na stacji, wobec odejścia pociągu.

Warto, by inne bufety stacyjne nowość tę u siebie zastosowały.

Nowa taryfa pocztowa - telegraficzna. Od 1 września b. r. weszła w życie nowa taryfa pocztowa i telegraficzna. List w zwykłym obrocie miej-

scowym i zamiejscowym kosztować będzie 10 mk. Karta pocztowa pojedyńcza 8 mk. z odpowiedzią 16 mk. Kartki widokowe i świąteczne zawierające nie więcej jak 5 wyrazów 5 mk. Przekazy pieniężne do 500 mk. 10 mk. do 1.000 mk - 15 mk. i w tym stopniu wyżej. Paczki do wagi 1 klgr. 30 mk. od wagi 5 - 100 mk. za polecenie przesyłki pocztowej opłata 15 mk. za recepis zwrotny przy nadaniu 15 mk., za doręczenie pospieszne przez umyślnego posłańca 50 mk., Opłata za telegram od wyrazu 10 mk., taksa zasadnicza 30 mk. telegram pilny 3 krotnie wyżej. Odpowiednią jest też podwyżka taryfy telefonicznej. Podwyżka opłat w ruchu pocztowym zagranicą ważną będzie od 15 września. Listy zagraniczne kosztować będą do 20 gr. 25 mk., każde dalsze 20 gr. 12 i pół mk. karta pocztowa zagraniczna 15 mk. z poleceniem przesyłki 25 mk.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach powszechnych odbyło się w czwartek. Dziatwa szkolna w szeregach udała się na nabożeństwo do kościoła. Lekcje rozpoczęły się w piątek.

OD WYDAWNICTWA.

Wobec znacznego podrożenia papieru i kosztów druku zmuszeni jesteśmy z dniem 1 września unormować na razie ceny ogłoszeń, oraz podnieść cenę sprzedażną pojedyńczego numeru na 12 marek. Nowe ceny umieszczone są w nagłówku dzisiejszego numeru.

Ważne dla przemysłowców i rolników.

Celem wyprzedaży przedmiotów zdobyczy wojennej oraz innych przedmiotów, będących w posiadaniu M. S. Wojsk., a niezdatnych lub zbędnych już dla wojska, utworzony zastał Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, zwany wskróceniu „Demat". Zadaniem Dematu jest uskutecznienie tej sprzedaży, z jednej strony z możliwie największą bezpośrednią korzyścią pieniężną dla rządu, a z drugiej strony z jak najszerszem uwzględnieniem ekonomicznych potrzeb kraju, przyczem specjalnem dążeniem będzie udostępnić sprzedaż rolnikom i przemysłowcom przedmiotów, a zwłaszcza maszyn, potrzebnych im dla wykonywania swej działalności wytwórczej.

Sprzedaż przedmiotów demobilu z konieczności rozciągnie się na dłuższy czas, gdyż zarówno wielka ich ilość, jak i różnorodność oraz rozproszenie po całym dawnym froncie bojowym nie pozwala na szybkie ich zebranie i skatalogowanie, wobec czego, w miarę ich zbierania, wyznaczane będą częściowe sprzedaże, bądź konkursowe, bądź z wolnej ręki po cenie stałej, dając tym sposobem ciągle okazję do zakupu po bardzo nizkich cenach, bądź przedmiotów i materjałów bezpośredniego użytku, bądź maszyn i aparatów, które po nieznacznej naprawie mogą służyć do produkcji przemysłowej lub rolnej.

Dla informacji ogólnej jest wydawane co tydzień pismo t. zw. „Demobil" w którym pomieszczane są wiadomości o przedmiotach, będących na sprzedaż. Adres wydawnictwa: Warszawa, Krakow. Przedmieście 8.

* * *

Sprzedaż drutu kolczastego.

Drut kolczasty sprzedawany jest z wolnej ręki po cenie stałej 30 do 35 mk. za kg., loco skład, osobom, pragnącym nabyć go w nieznacznej ilości dla potrzeb własnych. Drut nie jest nowy, lecz w stanie zdatnym do użytku, w kawałkach nie krótszych jak po 10 mtr. Zgłoszenia przyjmują Oddział „Demat" w Warszawie Krakow. Przed. № 8, lub Plac Saski № 7.

Sprzedaż wozów i uprzęży.

Aż do wyczerpania się zapasów sprzedawane są z wolnej ręki we wszystkich ekspozyturach Oddziału „Dematu" w Warszawie i na prowincji wozy i uprząż dla celów rolniczych.

Dla kupna wozu lub uprzęży należy złożyć podanie z dołączeniem zaświadczenia wójta lub starosty, stwierdzającego, że składający podanie jest rolnikiem i potrzebuje żądanej ilości wozów i uprzęży dla własnego użytku.

Cena wozów i uprzęży ustalona jest stosownie do oszacowania i waha się od 6.000 do 20.000 mk. za wóz i do 10.000 mk. za uprząż.

Uprząż jest z materjału zdrowego i mocnego, lecz poszarpana i w kawałkach, tak że wymaga gruntownej naprawy.

Wezwanie publiczne.

Sąd Pokoju w Koniecpolu powiatu Radomkowskiego na mocy art. 275 U. P. C. wzywa niewiadomego z miejsca pobytu **Jana Grycnera**, męża zmarłej Marjanny Grycner, ażeby w terminie 4 miesięcznym od dnia ukazania się w druku niniejszego wezwania, stawił się do tegoż Sądu jako spadkobierca w sprawie (C 221/21) z powództwa Adama Idzikowskiego o podział majątku, pozostałego po ś. p. Andrzeju Idzikowskim w osadzie Koniecpolu.

W razie niestawienia się wezwanego w powyższym terminie, sprawa będzie rozpatrywaną w jego nieobecności.

Sąd Pokoju w Koniecpolu.

Zginął tymczasowy dowód osobisty wydany przez Wójta gminny Radomsk w dniu 4 lutego 1920 roku № 71 na imię Weroniki Karnikowskiej.

Skradziono dwa tymczasowe zaświadczenia zwolnienia z wojska wydane przez Dow. Szw. zap. 11 p. uł. w Częstochowie, na nazwisko Zygmunta Werczyńskiego i Tomasza Studniarka. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 1 dywizje taboru w Warszawie na nazwisko Józefa Mróklika z Brodowego gm. Radziechowice. Znalazca zwróci do Gminy.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Franciszka Ciesielskiego z Borowna gm. Kruszyny. Znalazca zwróci do Gminy.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Józefa Kawy, z Radomska. Znalazca zwròci do Redakcji.

Zginął portfel zawierający 270 mk., kartę na broń wydaną przez Starostwo Radomskowskie, oraz dowody kolejowe na nazwisko Antoniego Skowronka z Radomska. Znalazca zwróci dokumenty do Redakcji, zatrzymawszy pieniądze.

Jest do sprzedania powóz prawie nowy z pełnym skrętem. Wiadomość w Redakcji.

Potrzebna gospodyni obznajmiona z gospodarstwem rolnem i domowem Posada do objęcia na wsi. Warunki dobre Reflektuje się na kandydatkę energiczną uczciwą, nie przekraczającą 30 lat życia Wiadomość w Redakcji.

Skradziono 2 paszporty, oraz kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Józefa Kossowskiego z Kraszowic, gm. Masłowice. Znalazca zwróci do Gminy.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Maksa Szyffa. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął portfel zawierający metrykę, papiery powstańcze, tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Zamość, oraz kartę demobilizacyjną wydaną przez 2 pułk legjonów w Piotrkowie na nazwisko Franciszka Hętkowskiego z Zamościa. Znalazca zwróci do gminy.

Zgubiono książkę zwolnienia wojskową wydaną z P. K. U. w Piotrkowie, dowód osobisty na imię Ignacego Borka z Karczewic, gminy Garnek.

Zaginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Franciszka Mruklika z Brodowego gm. Radziechowice. Znalazca zwróci do Redakcji.

Skradziono w dniu 1 Września tymczasowy dowód osobisty wydany przez urząd gminny Dmenin na imię Adama Weinerta. Znalazca zwróci do Redakcji.

Skradziono paszport wydany przez Magistrat m. Radomska na nazwisko Jana Urbańskiego z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 9 pułk legjonów w Zamościu na nazwisko Michała Kowalskiego z Przysieki gm. Koniecpól. Znalazca zwróci do gminy.

Redaktor i Wydawca **Michał Świderski.** Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.